



Rada Fundacji

prof. Włodzimierz Siwiński
Przewodniczący

prof. Tadeusz Szule
Wiceprzewodniczący

prof. Andrzej Elias
Sekretarz

prof. Jan Englert
prof. Ryszard Górecki
prof. Aleksander Koj
prof. Józef Kuczmazewski
prof. Stanisław Lorenc
prof. Andrzej Mulak
prof. Leszek Pączek
ks. prof. Andrzej Szostek

Zarząd

prof. Jerzy Woźnicki
Prezes

prof. nzw. Ewa Chmielecka
prof. Andrzej Kraśniewski

Warszawa, dnia 4 października 2011 r.

Szanowny Pan
Tomasz Wróblewski
Redaktor Naczelny Gazety
Dziennik Gazeta Prawna

Szanowny Panie Redaktorze,

W Gazecie Prawnej (praca) z dnia 4 października br. nr 102 (93078) str. B7 ukazał się artykuł red. Urszuli Mirowskiej pt. „*Studenci: jest zмова w sprawie umów*”, w którym czytamy m.in.:

(...) *Szkoły wyższe nie zawierają umów ze studentami przyjętymi na bezpłatne studia dzienne. Taki obowiązek nakłada na nie od 1 października ustawa o szkolnictwie wyższym. Nadal podpisują je z tylko tymi, którzy muszą opłacać naukę.(...)*

Ten fragment a także inne treści tego artykułu wprowadzają w błąd zarówno studentów jak i opinię publiczną. W niniejszym liście przedstawiam w związku z tym wyjaśnienie w tej sprawie wraz z wnioskiem o jego opublikowanie, jako sprostowania, co jest niezbędne, w szczególności w związku z zawartym w artykule Gazety Prawnej pomówieniem rektorów o działanie „*w zmovie i niezgodne z obowiązującym prawem*”, a zatem domyślnie o działanie w złej wierze.

Znowelizowana ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* z 2005 roku(!), bo w tej sprawie zasada określona w Art. 160 ust. 3 nie uległa zmianie w ramach nowelizacji, nakłada na uczelnie obowiązek zawarcia umowy, mającej charakter cywilno – prawny, której zakres jest wąski merytorycznie. Jest on ograniczony na gruncie przywołanego artykułu znowelizowanej ustawy, do określenia „*warunków odpłatności za studia lub usługi edukacyjne*”. Zgodnie z ukształtowaną interpretacją ustawy z 2005 r. i praktyką ostatnich sześciu lat, konieczność zawarcia takiej umowy powstaje wtedy, kiedy mamy do czynienia z zaistnieniem obowiązku odpłatności. Do tej pory uczelnia podpisywała taką umowę ze studentem studiów stacjonarnych, gdy zaistniał któryś z przypadków wymienionych w katalogu zobowiązań studenta do wniesienia opłaty zgodnie z Art. 99 ust.1 a także ze studentami studiów niestacjonarnych. Zmiana zaistniała w wyniku nowelizacji ustawy jedynie poszerza ten katalog o dwie pozycje, ale samej zasady i wymogów dotyczących treści umów nie zmienia. Dotychczasowy stan w tym zakresie powinien zatem zostać utrzymany. Można powiedzieć, że uczelnie powinny przygotować sobie wzory umów dla poszczególnych pozycji katalogu przypadków

wskazanych w Art. 99 ust.1 i wzywać studenta do zawarcia takiej umowy, kiedy powstanie obowiązek odpłatności. Teoretycznie możliwe byłoby zawieranie umowy z każdym studentem na początku studiów „na wszelki wypadek”, na okoliczność warunków odpłatności, gdyby tego rodzaju obowiązek wobec danego studenta kiedyś powstał. Oznaczałoby to, że nawet ci lepsi studenci, nie wnoszący żadnych opłat, musieliby też zawierać umowy niejako zbędnie, niepotrzebnie. W praktyce jednak, nie ma obowiązku prawnego, ani konieczności ani potrzeby zawierania takiej umowy z każdym studentem na początku studiów, precyzowania w niej rozmaitych scenariuszy „na wszelki wypadek” i opisywania ich, co do - powtórzmy to raz jeszcze - warunków odpłatności za studia, bo do tego ogranicza się ustawowy zakres takiej umowy.

Niektórzy chcieliby żeby znalazły się tam zobowiązania uczelni, jak ona będzie kształcić, a nawet że i jak wykształci konkretnego studenta. Takiego zobowiązania jednak na gruncie ustawy nie ma i co więcej - bez głębszej zmiany prawa być nie może, ponieważ relacje pomiędzy uczelnią a studentem, zgodnie z regułami ustrojowymi szkolnictwa wyższego w Polsce, mają charakter nie cywilno-prawny, ale administracyjno – prawny. Szkoła wyższa (także niepubliczna) jest w tym rozumieniu zakładem administracyjnym sprawującym władztwo administracyjne nad studentem. Regulamin studiów, statut uczelni i ustawy a nie umowy cywilno – prawne ze studentami, są aktami regulującym życie w uczelni. Uczelnia nie może zatem być zobowiązana do zawierania umów cywilno – prawnych, które by gwarantowały jakość jej dzieła określonego w misji, a więc na przykład, że wykształci kogoś konkretnego przy wykorzystaniu określonych czynności, osób, innych zasobów, itd. Te kwestie są regulowane odrębnie w aktach prawnych oraz uchwałach senatów i rad wydziałów, a także w decyzjach organów jednoosobowych. Formalnie sytuacja jest całkowicie jasna.

Jeżeli więc nie chcemy biurokratyzować działania uczelni, to powinniśmy oczekiwać od szkół wyższych przygotowania i ogłoszenia studentom wzorów umów dla poszczególnych pozycji wskazanych w ustawowym katalogu dopuszczalnych opłat, ale dokonywanie aktu podpisania umowy z danym studentem, powinno następować dopiero jeśli zaistnieje w jego przypadku obowiązek wniesienia opłaty.

prof. Jerzy Woźnicki

Do wiadomości:

Przewodnicząca KRASP prof. K. Chałasińska-Macukow,
Rektor Uniwersytetu Warszawskiego